

---

---

imię, nazwisko, klasa

**CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM (30 punktów)**

**Czas trwania – 45 min.**

**Przeczytaj podany tekst oraz wykonaj zadania.**

**TEKST**

**Jarosław Iwaszkiewicz *Wiewiórka***

*Dla Tereski*

Wczoraj byłem na cmentarzu. Pogodny poranek późnej jesieni usposabiał melancholijnie. Wzdłuż drogi, którą przeszedłem, rosły stare wiśniowe drzewa i wyglądały jak duże wiązki różowych i kremowych liści. Perspektywy były mgliste, ale niebo bezchmurne i niebieskie, jakie tylko u nas w jesieni bywa.

Stałem sobie nad „moimi” grobami, zastanawiając się nad jałowością podobnej wędrówki. Nic ja im już nie pomogę, nic oni mnie nie pomogą. Śpią, nic ich nie obchodzą ani ja, ani moje wszystkie tak skomplikowane sprawy. Jeden był tylko pożytek z takich odwiedzin: z niskich mogiłek, z uschłych wieńców, ze wspaniałych, pochylonych zachodnim wiatrem drzew, jakimi porośnięty był cmentarz — wiało wielkim spokojem. Wszystko, co się we mnie ostatnio gotowało, co falowało, co niepokoilo — wygładzało się. Pochylałem się ku ziemi, ale jednocześnie wyprostowywałem się, wygładzałem. Wiedziałem, że to nie na długo, ale może po ten spokój przychodziłem właśnie w to miejsce.

Naokoło było cicho. Dzień był pogodny nad wszelki wyraz, ale powszedni. Ludzie byli przy pracy. Z kartofliska, które rozciągało się za cmentarzem, dochodziły dalekie odgłosy rozmów i chwilami trzepanie się koparki. Tym ciszej wydawało się w sąsiedztwie.

Zatęskniłem bardzo do takiego spokoju, chciałem, aby już wszystko się we mnie ostatecznie uspokoiło. Aby nie szastał się we mnie gniew, wściekłość, sprzeciwy losowi i inne takie ciężkie do znoszenia namiętności. Cicho tu było całkowicie, wszystko tu było zakończone. I mnie się chciało już wszystko zakończyć.

W momencie kiedy cisza naciągnęła się jak nitka, kiedy pochylałem głowę przybitą jak gdyby tą ciszą, usłyszałem jakiś szelest. Z sosny, która stała nad grobem, obrywając pazurkami jesienne płatki sosnowej kory, podobne do brunatnych płatków kwiatowych — zsuwała się wiewiórka.

Wszystkie jej ruchy były zadziwiająco precyzyjne i celowe. Zwierzątko zainteresowało mnie i począłem się mu pilnie przypatrywać. Wiewiórka zeszła z drzewa na ziemię, stanęła słupka i spojrzała na mnie. Ponieważ stałem nieruchomo, zdecydowała, że to jest nieważne, i zajęła się swoimi sprawami. Przechodząc szybkimi ruchami wzdłuż mogił wybrała takie miejsce, gdzie naokoło jakiegoś pomnika powstał rowek wycięty sztychami łopaty. Na tym kancie rosła obfita, sucha już w tej chwili trawa. Wiewiórka zatrzymała się przez chwilę, powąchała trawę, a potem zszedłszy na dół skarpy szybko zaczęła grzebać w gliniastym sztychu i podkopywać się do korzeni trawy. Zadziwiało mnie zdecydowanie i dokładność bystrych ruchów jej małych łapek. Kiedy dostatecznie podkopała korzenie trawy, wychwyciła z ziemi cały jej duży pęk razem z korzeniami. Uczyniła to pyskiem, a potem zwróciła się do mnie, jakby mi chciała pokazać swoje dzieło.

Siedziała teraz słupkiem przede mną z dużym pękiem trawy w zębach. Sprężynowym ruchem łapek naprzód otrzepała trawę z ziemi, oczyściła korzonki z piasku. A potem gestem blaszanego robota uderzyła parę razy w obie strony paczki trawy, spłaszczając je na kształt miniaturowej beli siana, takiej, jakie widzimy czasami na ciężarówkach czy na wagonach kolejowych przy dostawach wojskowych. Gdy doprowadziła paczkę trawy do zwartego, sprasowanego kształtu, jeszcze chwileczkę postąła, a potem pomknęła z powrotem na tę sosnę, z której zlazła. Na szczycie sosny zniknęła na chwilę i natychmiast pojawiła się znowu, już bez pędu trawy, i nie mieszkając ani chwili w te pędy zeszła z sosny pomiędzy mogiłki. Powtórzyła się ta sama scena: popatrzyła na mnie, podkopała nowy pęk trawy, wyrwała go, otrzepała z ziemi (łapki naprzód), doprowadziła dożądanego kształtu (łapki w tył) i znowu pomknęła na sosnę.

Tak to się powtarzało może z pięć razy. Dłużej nie miałem już cierpliwości stać. Zapewne pracowała tak przez cały dzień. Zrozumiałem łatwo cel tej czynności: wiewiórka wyściełała sobie dziuplę na sośnie. Tam miała zamieszkać na zimę, tam miała przeczekać te chwile, kiedy cmentarz i drzewa, i groby, i zeschłe kwiaty pokryje warstwa śniegu.

Śledząc zwinne ruchy wiewiórki przerwałem na chwilę moje rozmyślenia o śmierci. I po prawdzie powiedziawszy, już do nich nie powróciłem. Spostrzegłem w krajobrazie mnie otaczającym sprawy i rzeczy, które mnie zainteresowały. Zacząłem się zastanawiać, dlaczego ta koparka kartofli tak często się zatrzymuje. Zacząłem myśleć o tym, że to tak późno, a ludzie jeszcze kopią kartofle. I nie mogłem sobie przypomnieć, czy to jest pole księżowskie — to za cmentarzem — czy to jest to, co zostało po folksdojczu Berze, który uciekł z Niemcami.

Pomyślałem z pewnego rodzaju czułością o gniazdku, które sobie słała wiewiórka. I gdy już wyszedłem za cmentarne wrota i znowu szedłem do domu, aleją różową od

wiśniowych liści, wyobrażałem sobie, jak to ona wyjdzie z tej dziupli na wiosnę i niefrasobliwie rozpocznie swoje dzielne, beztroskie, bezcelowe życie — na cmentarzu.

(Jarosław Iwaszkiewicz, *Wiewiórka*, w: *Opowiadania wybrane*, Czytelnik 1964)

### ZADANIA DO TEKSTU

1. Określ miejsce i czas akcji w podanym utworze:

**A** Miejsce: \_\_\_\_\_

Wypisz zdanie.

\_\_\_\_\_

**B** Czas: \_\_\_\_\_

Wypisz zdanie.

\_\_\_\_\_

(4 punkty)

2. Przytoczony tekst Iwaszkiewicza ma cechy:

- a) rozprawki
- b) streszczenia
- c) opowiadania
- d) mitu

(1 punkt)

3. W której osobie występuje narrator w utworze: \_\_\_\_\_

Podaj trzy wyrazy z tekstu, wskazujące na jego obecność:

1) \_\_\_\_\_ 2) \_\_\_\_\_ 3) \_\_\_\_\_

(2 punkty)

4. Które rzeczowniki najtrafniej określają stan wewnętrzny narratora (na podstawie drugiego akapitu)?

Wypisz trzy najtrafniejsze: \_\_\_\_\_

Gwałtowność, buntowniczość, niepokój, wesołość, obojętność, próżność, spostrzegawczość, melancholia, gniew, odwaga, skromność, niecierpliwość

(3 punkty)

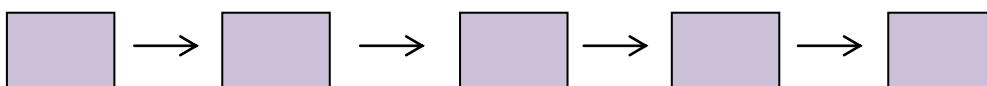
5. Wypisz zdanie, aby udowodnić, że na cmentarzu panowała cisza.

\_\_\_\_\_

(1 punkt)

6. Ułóż wymienione niżej zdarzenia zgodnie z porządkiem chronologicznym. Wpisz litery (A–E) w kratki we właściwej kolejności.

- A. Obserwacja wiewiórki.
- B. Emocje i rozważania przybyłego na cmentarz.
- C. Odnalezienie sensu życia przez narratora.
- D. Pojawienie się zwierzątka.
- E. Przybycie bohatera na cmentarz.



(2,5 punktu)

7. Co przerywa rozmyślania narratora?

---

(1 punkt)

8. Wypisz cztery połączenia wyrazowe, nazywające czynności, które towarzyszyły wiewiórcie.

---

---

(2 punkty)

9. Dokończ zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.

*Z przytoczonego utworu wynika, że wiewiórka*

- a) wyściełała sobie dziuplę na sośnie.
- b) zbierała orzechy.
- c) nawlekała grzyby na gałązki drzew.
- d) poszukiwała gniazda w konarach drzew.

(1 punkt)

10. Jakie czynniki wpływają, że narrator zaczyna interesować się otaczającym go światem, życiem.

---

---

(1,5 punktu)

11. Napisz w kilku zdaniach, jak rozumiesz wyznanie narratora.

*Stałem sobie nad „moimi” grobami, zastanawiając się nad jałowością podobnej wędrówki.*

---

---

---

(2 punkty)

12. Co wyobrażał narrator, gdy wyszedł za cmentarne wrota?

---

(1 punkt)

13. Oceń prawdziwość zdań. Zaznacz **P**, jeśli zdanie jest prawdziwe, lub **F**, jeśli jest fałszywe.

	Zdanie	P/F
A	Obserwacja działań zwierzątka doprowadza bohatera do refleksji, która odwraca myśli o śmierci.	
B	Będąc na cmentarzu, narrator ulega swoistej przemianie.	
C	Narrator słyszy dalekie odgłosy rozmów i chwilami trzepanie się koparki.	
D	Bohater chce zasnąć, jak zasnęli jego bliscy, których groby odwiedził.	
E	Bohater nie odzyskuje sensu życia.	
F	Człowiek owładnięty namiętnościami, nie poszukuje ciszy.	

(3 punkty)

14. Jaki środek artystyczny został zastosowany w zdaniu: *W momencie kiedy cisza naciągnęła się jak nitka, kiedy pochyliłem głowę przybitą jak gdyby tą ciszą, usłyszałem jakiś szelest.*

- a) epitet.
- b) porównanie.
- c) pytanie retoryczne.
- d) personifikacja.

(1 punkt)

15. O czym dowiadujemy się z podanego cytatu.

*Powtórzyła się ta sama scena: popatrzyła na mnie, podkopała nowy pęk trawy, wyrwała go, otrzepała z ziemi (łapki naprzód), doprowadziła do żadanego kształtu (łapki w tył) i znowu pomknęła na sosnę.*

---

---

---

(4 punkty)

Suma punktów	Uzyskane punkty
30	

Poziomy osiągnięć ucznia										
	<i>Poziom niezadawalający</i>			<i>Poziom zadowalający</i>		<i>Poziom podstawowy</i>			<i>Poziom wyższy</i>	
Ocena	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Punkty	0-2	3-5	6-8	9-11	12-14	15-17	18-20	21-23	24-26	27-30
Procenty	9 i mniej	19-10	29-20	39-30	49-40	59-50	69-60	79-70	89-80	100-90